

Wojna na ulicy

Kolejne zmiany w Kodeksie pracy i ustawie o związkach zawodowych sprowadzają pracownika do roli niewolnika.

Nawet się rymuje, ale to nie żart. Nigdy nie wiesz ile będziesz pracować, nigdy nie wiesz ile zarobisz – tak w naszej ulotce można najkrócej podsumować co nas czeka.

Zmiany wprowadza rząd, który ma większość w Sejmie, Senacie i ma swojego prezydenta. Ma przychylnie media, całą rzeszę służalczych ekspertów i to robi, czy nam się to podoba, czy nie.

Skoro wiemy już co zrobi rząd, pytanie co zrobimy my!? Ile mamy w sobie determinacji i siły, by z tym walczyć. Na ile uda nam się wyedukować pracowników, uświadamiając im co ich czeka? Ilu z nich uda nam się przekonać do akcji, które zaplanowaliśmy sobie na sztabie protestacyjnym w Kielcach? Ilu sojuszników uda nam się pozyskać? Trwająca ciągle walka z wydłużeniem wieku emerytalnego pokazała, że sama „Solidarność” to trochę za mało.

Bo ta wojna nie rozstrzygnie się w mediach, w domach przed monitorem komputera, ale na ulicy!

Naszą rolą jest tę wojnę zorganizować i wziąć za nią odpowiedzialność. Obowiązkiem pracowników i całego społeczeństwa jest „ruszyć dupsko” i walczyć o swoje. Od tego zależy, jak będziemy traktowani w naszym kraju. Czy będziemy pracować za michę ryżu i narzekać przed telewizorem, jak nam źle? •

ml

Będziemy jeździć za Premierem!



Fot. M. Lewandowski

5 marca w Kielcach zakończyły się obrady sztabu protestacyjnego. Szefowie regionów i sekretariatów branżowych NSZZ „Solidarność” ustalali strategię Związku na najbliższe miesiące.

– Omówimy przede wszystkim zmiany w kodeksie pracy, zwłaszcza te dotyczące wydłużenia okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy – zapowiedział dziennikarzem Piotr Duda przed rozpoczęciem obrad. – To zmiany bardzo niekorzystne dla pracowników i będziemy o tym przypominać – dodał.

Sztab zajął się również tematem strajku generalnego na Śląsku. Poruszył też m.in. kwestię sytuacji w kieleckiej firmie CPP Prema. Zaraz po rozpoczęciu obrad przewodniczący

– Jeśli premier rozpocznie swoje tournée, musimy tam być i zadawać mu trudne pytania.

Będziemy pytać m.in. o urlopy macierzyńskie dla kobiet na śmieciówkach i o projekt dotyczący płacy minimalnej – mówił Piotr Duda

Komisji Krajowej oraz szef ZR Świętokrzyskiego opuścili na chwilę sztab, żeby spotkać się z pracownikami zakładu.

Szefowie regionów i sekretariatów branżowych NSZZ „So-

lidarność” dyskutowali też nad pomysłem uruchomienia „dudobusu”, który miałby przemierzać Polskę w ślad za „tuskobusem”. – Jeśli premier rozpocznie swoje tournée, musimy tam być i zadawać mu trudne pytania – mówił przewodniczący KK. – Będziemy pytać, co z urlopami macierzyńskimi dla kobiet na „śmieciówkach”, co z projektem dotyczącym płacy minimalnej, dlaczego rząd przegłosował projekt o czasie pracy, który czyni pracownika niewolnikiem – wymieniał Duda.

Sztab protestacyjny opracował też scenariusz działań na najbliższe miesiące. – Szczegółów nie będziemy na razie ujawniać – powiedział po obradach Piotr Duda. – Ustalenia formalnie musi zatwierdzić jeszcze Komisja Krajowa, która zbierze się 19 marca w Bielsku Białej. •

„Solidarność” – Biedronka 3:0

Dwie kolejne osoby z „Solidarności”, pracownicy Biedronki po dwuletnim procesie wygrali z pracodawcą. Sąd pierwszej instancji w nieprawomocnym jeszcze wyroku orzekł, że wobec pracowników naruszono zasadę równego traktowania w zatrudnieniu.

To kolejne z kilku identycznych spraw, które członkowie „S” wytoczyli sieci Biedronka. Pod koniec lutego br. pierwszą sprawę wygrał związkowiec z tej samej Biedronki z Ciechanowa. Sprawy dotyczyły pracowników, którym w grudniu 2010 roku nie przedłużono umów o pracę zawartych na czas określony. Efekt trzech

wyroków jest ten sam, ale w innym składzie orzekającym.

– Sąd potwierdził dyskryminację ze względu na przynależność związkową – powiedział reprezentujący „S” mec. Andrzej Ossowski. – Argumenty, które przytaczał pracodawca, mające uzasadnić niezawarcie nowej umowy o pracę w ocenie sądu okazały się nieprawdziwe – dodał.

Piotr Adamczak, przewodniczący „Solidarności” w Biedronce, nie kryje satysfakcji z tych wyroków. – To ważny precedens, bo takie sprawy, oprócz Ciechanowa, toczą się jeszcze w Malborku i Otwocku. Potwierdza też to, co mówimy od dawna: że w Biedronce,

ogólnie mówiąc, utrudnia się działalność związkową – mówi.

Proces o szykanowanie za działalność związkową w Biedronce ciągnął się od ponad dwóch lat. Adwokaci pracodawcy przeciągali go w czasie, przywołując wielu świadków i składając coraz to nowe wnioski dowodowe, które sąd musiał uwzględnić. W sprawie zaangażował się również szef Związku Piotr Duda, który już w marcu 2011 r. spotkał się z Michélem Platinim, relacjonującym mu, jak traktuje pracowników i członków Związku firma Jeronimo Martins - właściciel sieci „Biedronka” i jeden z głównych sponsorów Euro 2012. •

HANDEL

Happening handlowej „Solidarności”

**Nie ścigaj się z kasjerką,
najpierw spakuj zakupy,
a następnie zapłać!**



8 marca o godzinie 12.00 na ulicy Stawowej w Katowicach stanie sklepowa kasa, przy której mieszkańcy miasta będą się mogli przekonać, jak ciężka jest praca kasjerki w super- i hipermarketach.

Celem happeningu handlowej Solidarności jest zwrócenie

uwagi opinii publicznej na problem drastycznie wygórowanych norm pracy w sieciach handlowych.

- Zadbaliśmy o to, żeby nasz happening jak najbardziej przypominał rzeczywistą pracę w markecie. Będziemy zapraszać przechodniów, żeby

na chwilę usiedli przy naszej kasie i sami się przekonali, jak to jest, gdy trzeba pracować jak automat, bez chwili wytchnienia, w kolejce niecierpliwą się klienci, a za plecami krzyczy kierownik - mówi Alfred Bujara przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Oprócz sklepowej kasy związkowcy przygotowali również ulotki zawierające apel do klientów, aby ci będąc w sklepie najpierw pakowali swoje zakupy do toreb, a dopiero później za nie płać. Akcje ulotkowe zostaną przeprowadzone w kilkunastu miastach w Polsce m.in. w Gdańsku, Łodzi, Warszawie i Bydgoszczy. - Jeżeli zapłacimy za zakupy od razu, kasjerka musi zacząć skanować produkty następnej osoby. Zakupy jednych klientów mieszają się z zakupami następnych i często wybucha awantura, a wtedy najbardziej dostaje się właśnie pani siedząca za kasą - tłumaczy Alfred Bujara.

Więcej na

www.solidarnoskatowice.pl

WYBORY

Nowy szef

Obrađujący 6 marca w Spale Kongres Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność wybrał nowego przewodniczącego SPCH.



Nowym szefem został Mirosław Miara, dotychczasowy wiceprzewodniczący sekretariatu, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ "Solidarność". Miara ma 55 lat. Żonaty, 1 syn. Pytany o zainteresowania odpowiada - Po pierwsze góry, po drugie góry, a po trzecie też góry.

Nowemu szefowi Sekretariatu Chemicznych życzymy siły i wytrwałości w niełatwej pracy związkowej.

GUS

Bezrobocie

Więcej niż co trzeci poszukujący pracy jest długotrwale bezrobotny (35,4 proc.).

Tym terminem określa się osoby, które przynajmniej przez rok bezskutecznie poszukiwały pracy. Na koniec 2012 r. ten problem dotykał 756 tys. osób. Wzrost liczby długotrwale bezrobotnych ma tendencję progresywną. Jeszcze w 2009 r. w takiej sytuacji był co czwarty poszukujący pracy. Trzy lata temu bezrobotnych pozostających przynajmniej przez rok bez pracy zarejestrowanych było 489 tys. - wynika z danych GUS. A więc ich liczba od tamtego czasu do dziś powiększyła się o połowę.

Dane jasno pokazują, że liczba osób trwale bezrobotnych wzrasta znacznie szybciej niż cała populacja osób poszukujących pracy.

ZDROWIE

Problemy przegrywają z innymi

Partnerzy społeczni przy Trójstronnej Komisji d.s. Społeczno-Gospodarczych z niepokojem obserwują, że "problemy ochrony zdrowia często przegrywają z innymi, doraźnymi celami politycznymi".

Związki zawodowe, w tym "Solidarność" oraz pracodawcy w wydanym wspólnie stanowisku zobowiązują rząd do przedstawienia harmonogramu prac legislacyjnych związanych z polityką zdrowotną państwa do 30

kwietnia br., ponieważ z niepokojem obserwują, że "problemy ochrony zdrowia często przegrywają z innymi, doraźnymi celami politycznymi".

Poprawę sytuacji autorzy stanowiska widzą w przedstawieniu przez rząd kompleksowego modelu systemu ochrony zdrowia z uwzględnieniem sektora publicznego i niepublicznego oraz określeniu poziomu ich finansowania. Strona społeczna domaga się również "usystematyzowania warunków zatrudnienia i wyna-

gradzania pracowników systemu ochrony zdrowia oraz zrównania praw i obowiązków podmiotów publicznych i niepublicznych w dostępie do rynku świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych".

"Jako partnerzy społeczni oczekujemy poważnego dialogu ze stroną rządową w istotnych sprawach dotyczących opieki zdrowotnej i podejmowanych zmian doraźnych oraz systemowych w tym obszarze" - czytamy w przyjętym stanowisku.

KONKURS

Upamiętnienie rocznicy 1863r

Rusza Międzynarodowy Konkurs Plastyczny „Powstanie Stycznikowe 1863 i jego bohaterowie”, zorganizowany przez Sekcję Krajową Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” oraz Prywatną Ogólnokształcącą Szkołę Sztuk Pięknych we Włocławku.

Celem konkursu jest upamiętnienie 150 rocznicy wybuchu Powstania Stycznikowego

oraz popularyzacja tego zrywu narodowego za pośrednictwem wypowiedzi plastycznej z zakresu grafiki i malarstwa we wszystkich rodzajach i technikach malarskich i graficznych.

Patronat honorowy nad imprezą objął Piotr Duda, przewodniczący KK.

Konkurs obejmuje uczniów w 2 kategoriach wiekowych: 12-15 lat oraz 16-20 lat. Ucznio-

wie nadsyłają indywidualnie lub poprzez szkołę swoje prace (maksymalnie 2) w formacie nie przekraczającym 50x70cm. Szczegółowych informacji w sprawie konkursu udziela komisarz Wojciech Jaranowski: tel.603090888, mail: wjaran@wp.pl lub sekretarz Jarosław Umieński - mail: possp@possp.pl.

[Karta zgłoszeniowa tutaj.](#)

www.solidarnosc.gda.pl

WYWIAD

Pięćdziesiąt dziewięć dni

Rozmowa z Danutą Wojdat, pełnomocnikiem ds. kobiet z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

28 lutego obchodziliśmy w całej Unii Europejskiej Dzień Równości Wynagrodzeń.

- Tak, ten dzień wyznacza liczbę dodatkowych dni, które muszą przepracować kobiety, aby ich zarobki zrównały się z zarobkami mężczyzn – obecnie jest to 59 dni. Według najnowszych danych opublikowanych przez KE różnica w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn lub różnica pomiędzy wynagrodzeniem za godzinę pracy kobiet i mężczyzn w UE wynosi 16,2%.

UE od początku swego funkcjonowania kładzie duży nacisk na równe traktowanie obywateli. Ale widać, że tak naprawdę nie zmieniło się tak wiele, alby były powody do zadowolenia.

Jak wygląda sytuacja w Polsce?

- Już wiadomo, że Najwyższa Izba Kontroli przygotowuje się do kontroli tej luki płacowej. Ale przecież w Polsce nie zostały wypracowane żadne mechanizmy, które pozwoliłyby zbadać to zjawisko i je niwelować. W tej chwili problemem zajmuje się Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania i Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. W Niemczech jest prowadzony pro-

jekt pilotażowy, któremu czujnie przygląda się MPiPS. Być może taki projekt sprawiłby, że wreszcie mieliśmy w kraju większą jasność na temat skali problemu. Badania robione na chwilę obecną są słabe, niewystarczające.

Trzeba przyznać, że cały rozdział Kodeksu pracy poświęcony równości szans jest bardzo dobrze przygotowany i budujący. Niestety, nie ma w Polsce mechanizmów, aby sprawdzić, czy w zakładach pracy przestrzega się równości wynagrodzeń. Nie wiadomo, kto i jak miałby sprawdzać, czy nierówności istnieją i w jakim stopniu.

Chcę jednak podkreślić, że kwestie nierównego traktowania dotyczą nie tylko różnic w traktowaniu kobiet i mężczyzn. To dotyczy również osób dyskryminowanych ze względu na wiek czy nawet przynależność związkową. Wzmocnienie mechanizmów zwalczania dyskryminacji sprawia, że wszyscy stajemy się silniejsi.

"Gazeta Wyborcza" pisze, że Polki nie chcą rodzić dzieci. To znaczy chcą rodzić, ale nie w Polsce. Dlaczego tak jest?

- Niedawno brałam udział w debacie "Teraz rodzina". W

swoim wystąpieniu zwracałam uwagę, że Polakom brakuje stabilizacji. Większość młodych osób jest zatrudniona na zasadzie różnych form pracy tymczasowej. Trudno jest się decydować na dziecko, nie wiedząc co przyniesie przyszłość. Ten problem będzie narastał. Dopóki kwestie zatrudnienia nie staną się motorem do rozwoju kraju, nic się nie zmieni. Bardzo mnie irytuje, kiedy słyszę, że pracodawcom trzeba stworzyć warunki, aby tworzyli nowe miejsca pracy. Ale przecież pracodawcy nie są od tworzenia miejsc pracy! Ich rola jest zupełnie inna. Zajmują się wytwarzaniem, produkcją itp. To rząd jest odpowiedzialny za tą sytuację. Brak stabilizacji, brak jasności co do dnia następnego powoduje, że w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci.

Pod względem dostępności usług publicznych też jesteśmy



Fot. M. Lewandowski

bardzo daleko za Europą. Nie mamy publicznych usług mieszkaniowych i bardzo utrudniony dostęp do opieki nad dziećmi i osobami starszymi. Cięcia w budżetówce oznaczają utratę dostępu do usług, ale i utratę miejsc pracy. Podwyższenie wieku emerytalnego spowoduje, że kobiety dużo dłużej będą zmuszone walczyć o miejsce pracy. Nie wiadomo, jakie zmiany przyjdą dodatkowo w urlopach rodzicielskich. Czy to są dobre warunki, żeby rodzić dzieci?

Polska bardzo źle traktuje kobiety.

PODPISY

Prawo do wody prawem człowieka



Dostęp do wody i urządzeń sanitarnych jest prawem każdego człowieka.

EPSU, Europejska Federacja Służb Publicznych rozpoczęła zbieranie podpisów pod europejską inicjatywą obywatelską "Prawo do wody prawem człowieka". Celem kampanii jest zagwarantowanie dostępu do wody i urządzeń sanitarnych wszystkim mieszkańcom Europy. Ma to doprowadzić do sytuacji, w której dostawa wody oraz za-

ządzanie zasobami wodnymi nie będą podlegały zasadom rynku wewnętrznego, a usługi wodne będą wyłączone z urynkowienia.

Pomysłodawcy akcji oczekują, że UE zwiększy wysiłki w celu osiągnięcia powszechnego dostępu do wody i kanalizacji. "Unia Europejska powinna stawić cele wiążące dla wszystkich państw członkowskich, tak aby objąć zasięgiem obowiązującego tego przepisu całą Europę. Naszym zdaniem UE mogłaby również czynić większe wysił-

ki w kierunku zagwarantowania powszechnego dostępu do wody i urządzeń sanitarnych także poza UE. Miliony ludzi na świecie nadal nie mają dostępu do tych usług" - czytamy w ulotce informacyjnej EPSU.

Aby akcja się powiodła, do końca września trzeba uzbiierać 2 miliony podpisów obywateli popierających inicjatywę.

Więcej o akcji oraz formularz deklaracji poparcia [tutaj](#). Podpisy można składać w sieci [tutaj](#), lub na stronie EPSU.

CBOS

Trzy piąte Polek żyje w małżeństwach

Trzy piąte ankietyowanych Polek (59 proc.) żyje w związkach małżeńskich, 5 proc. w konkubinatach, 4 proc. w luźnych związkach. Reszta nie ma obecnie partnera - wynika z najnowszego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej.

Wśród panien najwięcej jest takich, które żyją w pojedynkę (64 proc., 12 proc. ogółu kobiet), co piąta ma kogoś, ale nie mieszka z nim (22 proc., 4 proc. ogółu kobiet), a 14 proc. żyje w konkubinacie (3 proc. ogółu kobiet). Natomiast na nowy związek zdecydowała się co trzecia rozwódka, kobieta żyjąca w separacji (31 proc., 2 proc. ogółu kobiet) i tylko nieznacznie wdowy - 3 proc.

Jak wynika z badań CBOS, do prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego w ramach niezarejestrowanego związku przynajmniej 5 proc. respondentek. Porównywalna grupa kobiet (4 proc.) deklaruje, że pozostaje w związku nieformalnym - żyje

osobno, bez ślubu. Co trzecia Polka (32 proc.) obecnie nie ma partnera.

Panny, które nie są w związku stanowią 62 proc. kobiet w wieku 18-24 lat i 16 proc. w przedziale wiekowym od 25 do 34 lat. Ze względu na miejsce zamieszkania wyróżniają się respondenci z największych miast (powyżej 500 tys. ludności), z których co ósma (12 proc.) jest rozwódką lub żyje w separacji, co piąta (18 proc.) jest panną i nie ma partnera.

Prawie połowa ankietyowanych (46 proc.) wyraziła aprobatę modelu partnerskiego, w którym kobieta i mężczyzna w zbliżonym stopniu angażują się w sprawy rodzinne i zawodowe. Stosunkowo liczne grupy preferują model tradycyjny, w którym jedynie mężczyzna pracuje, zarabiając wystarczająco na zaspokojenie potrzeb rodziny, natomiast kobieta zajmuje się prowadzeniem domu i dziećmi (23 proc.) oraz nieproporcjonalnie żeński - w którym pracują oboje, jednak mężczyzna bardziej anga-

zuje się w pracę, a kobieta poświęca się też rodzinie (22 proc.).

Według badań CBOS niewielkie poparcie ma wariant z odwróconymi rolami, gdzie kobieta i mężczyzna pracują, ale to na kobiecie spoczywa główny ciężar utrzymania rodziny, podczas gdy mężczyźni przypadają w udziale obowiązki domowe (6 proc.). Tylko nieliczni respondenci (1 proc.) opowiadają się za modelem odwróconym, w którym kobieta jest jedynym żywicielem rodziny, a mężczyzna prowadzi dom.

Ponad połowa kobiet w wieku produkcyjnym, które żyją w związkach, realizuje preferowany przez siebie model rodziny (55 proc.). Niezgodność preferowanego modelu rodzi-



ny z rzeczywistą sytuacją jest częstsza wśród respondentek z wyższym wykształceniem, mieszkanek małych miast (do 20 tys. ludności), kobiet w wieku 25-34 lat i 55-60 lat oraz gorzej sytuowanych.

Sondaż CBOS został przeprowadzony w dniach 3-9 stycznia tego roku na 1227-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. •

Źródło: Onet.wiadomości

DEMOGRAFIA

Dlaczego Polki nie rodzą dzieci?



Dlaczego Polki nie rodzą dzieci? Rodziłybyśmy więcej dzieci, gdyby ktoś pomagał nam je wychowywać. Na razie większość z nas może liczyć na siebie, a w nagrodę dostajemy niższe pensje i wypowiedzenia po urloпах macierzyńskich.

Jak dotąd większość kobiet deklaruje, że chciałyby mieć dzieci - tak twierdzi 86 proc. tych w wieku 18-28 lat. Tylko co druga z bezdzietnych kobiet między 29. a 45. rokiem życia chciałyby zostać matką. Spośród ich rówieśniczek, które mają co najmniej jedno dziecko, ledwie 41 proc. myśli o drugim dziecku.

Co je zniechęca? Część po prostu nie chce mieć więcej dzieci, a te powyżej 34. roku życia uważają, że są już za stare. Dodatkowo co druga kobieta twierdzi, że nie stać jej na dziec-

ko. Co trzecia spodziewa się, że zostanie matką oznaczałoby dla niej problemy w pracy. Przeważa więc opinia, że to nie jest najlepszy moment na dziecko. Jeszcze więcej kobiet, bo aż jedna trzecia, złożyło wypowiedzenie, bo nie miały z kim zostawić dziecka.

W efekcie ze współczynnikiem dzietności na poziomie 1,3 osiągnęliśmy jeden z najgorszych wyników nie tylko w Unii, ale też na świecie. Konsekwencje są proste do przewidzenia. - Niski poziom dzietności i jednocześnie wydłużanie się życia prowadzą do niekorzystnych zmian w strukturze wieku ludności, wpływają m.in. na wzrost gospodarczy, system zabezpieczeń społecznych i finanse publiczne

- tłumaczy Małgorzata Omyła-Rudzka, analityk CBOS.

Czy rezygnacja z dzieci na rzecz kariery się opłaca? Jak wynika z danych GUS za 2010 r., przeciętne wynagrodzenie mężczyzn wynosiło ponad 3,8 tys. zł brutto, a kobiet - nieco ponad 3,2 tys. zł brutto.

Co więcej, ponad 70 proc. kobiet uważa, że pracując na tym samym stanowisku co mężczyźni i mając identyczne wykształcenie i kompetencje, zarabiają od nich mniej. Tak samo uważa 66 proc. mężczyzn.

CBOS przeprowadził badanie "Kobieta pracująca" w dniach 3-9 stycznia na 1227-osobowej, reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Badanie "Postawy prokreacyjne kobiet" wykonano w listopadzie i grudniu 2012 r., spytano łącznie 816 kobiet. •

Źródło: Gazeta Wyborcza